



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia: 5 sierpnia 2010r.

Sąd Rejonowy w Konskich w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Dorota Kaniewska

Protokolarz: st. sekr. sąd. Iwona Szcześniak

w obecności prokuratora: bez udziału

po rozpoznaniu dnia: 25 maja, 15 czerwca i 29 lipca 2010 r.

sprawy:

zd.

, córki

i

zd.

, urodz.

roku w Kielcach

oskarżonej o to, że:

w dniu 18 kwietnia 2009 roku w Serbinowie znieżyła oskarżycielkę prywatną słowami „powiedźcie tej Ruskiej, żeby zrobiła zdjęcie swojej pi... a nie mojej posesji!”

tj. o przestępstwo z art. 216§1 kk.

orzeka:

I na podstawie art.414§1kpk w zw. z art.17§1 pkt 2kpk oskarżoną

czynu zarzucanego jej aktem oskarżenia, a kosztami procesu obciąża Skarb Państwa,

na

rzecz oskarżonej

kosztów zastępstwa procesowego.

kwotę 996 (dziewięćset dziewięćdziesiąt sześć) złotych tytułem

unięwinnia od

UZASADNIENIE

Została oskarżona przez
o to, że w dniu 18 kwietnia
2009 roku w Serbinowie zniwazyła oskarżycielkę prywatną
powiedzenie tej Ruskiej, żeby zrobiła zdjęcie swojej p... a nie mojej posesji" i o
przesiępswo z art. 216§1 KK.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

jest z pochodzenia Rosjanką i posiada obywatelstwo rosyjskie. W
1991 roku przyjechała do Polski i wyszła za mąż za
w miejscowości Serbinow. Wtedy poznała
w sąsiedztwie której zamieszkała
wraz z mężem w 1999 roku. Do roku 2001 relacje pomiędzy
układały się poprawnie, odwiedzali się i przyjaźnili. Następnie relacje między
zaczęły się psuć. Było to związane między innymi z konfliktem
do którego doszło między
a jej mężem
toczącymi się między nimi sprawami rozwodową i o znęcanie
zona, w których to sprawach
opowiadała się po stronie swojego kuzyna

!
jednak w jednym domu, po sąsiedztku z
wraz z
zamieszkuje
marka
utrzymuje dobre stosunki z
i jej córką
ja ta z kolei jest w kontakcie z drugą córką

W dniu 18 kwietnia 2009 roku
Zatelefonowała do niej
z prośbą, aby udała się do
przebywała w swoim domu.
!

sprawdziła jak się ona czuje
odwiedziła
i wróciła do domu
W tym czasie na swojej posesji przebywał
i rozmawiali przez plot. W trakcie rozmowy na balkon wyszła
i robiła zdjęcia.

Kiedy wyszła następnie na posesję zwróciła się do niej słowami: „Przekaz tej Ruskiej, aby zrobiła zdjęcie swojej posesji i przekaż jej słowa wypowiedziane przez
Miała też pretensje do matki, że ta korzysta z pomocy
W dniu 19 kwietnia 2009 roku na przystanku autobusowym
spotkała się z

W dniu 21 kwietnia 2009 roku
napisała pismo, w którym opisała
zdarzenie z dnia 18 kwietnia 2009 roku i wyszła je do kierownika Posterunku Policji w
Mniow. Pismo to zostało wysłane listem poleconym w dniu 24 kwietnia 2009 roku. W
związku z nadesłanym pismem
została wezwana do Posterunku Policji w
Mniowie, gdzie w dniu 8 czerwca 2009 roku przyjęto od niej usną skargę o przestępstwie
ściągnięciu z oskarżenia prywatnego. W skardze podniosła ona, że została zniewazona w dniu
18 kwietnia 2009 roku przez
która powiedziała „niech zrobi zdjęcie swojej
posesji”. Z treści sporządzonego protokołu wynika, iż
przeżyła go i nie wniosła uwag

Mieszkańcy gminy Mniów używają na określenie
„Ruska”, jest to rodzaj pseudonimu, ksywki.
nie wniosła nigdy przeciwko
innym osobom spraw o znieważenie jej określeniem „Ruska”. Syn
sam mówi o sobie „Ruski”, tak się przedstawia oraz podpisał tak list do matki, takim zwrotem
określają go koleżki, a on traktuje to jako pseudonim.

Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonej
(k.59-60,272-274),
częściowo zeznania świadków:
(k.61-62,276-279),
(k.63-64,281-283),
(k.66,284-285),
190),
(k.286-288),
(k.288-289),
(k.317), zeznania świadka
zawładnienie (k.311), kserokopie listów (k.181)

Oskarżona ma lat, jest rozwiedziona. Posiada wykształcenie
średnio-mechanik obróbki skrawaniem. Trzymuje się z zasłku dla bezrobotnych w kwocie
600 złotych netto miesięcznie. Na utrzymaniu posiada córkę. Jest właścicielką domu
jednorodzinnego o powierzchni użytkowej 60 m² i działki o powierzchni 0,14 ha. Nie była

2

dożył czas karna. W miejscu zamieszkania posiada opinię pozytywną, nie stwierdzono, by nadużywał alkoholu.

Dowód: dane o karalności (k.118), wywiad środowiskowy (k.46)

Oskarżona nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Przesłuchwana po raz pierwszy (k.59-60) wyjaśniła, że co co zawarte jest w akcie oskarżenia to nieprawda, jak stwierdził, pamięta, że było to w sobotę. Zawołała wówczas

Wynajęła pracownika, który przyjechał i zapytał, czy nie jedzie do Miłowa, by kopiować ziemię, rozmawiali też o innych sprawach. W międzyczasie na balkon wyszła i robiła zdjęcia posesji oskarżonej, będącym na niej osobom, jak stwierdziła, zdjęcia robiła one nie po raz pierwszy, ona nie wie w jakim celu chce je

wykonywać, ponieważ wielekrotnie wcześniej odgrzała je i je mała. W tym czasie, jak stwierdziła oskarżona, na moście wyszła jej matka, które od roku jest z powiadziła jej, aby przekazała, żeby nie robiła zdjęć ich posesji, ani rodzinie oskarżonej, bo nie wie w jakim celu będą wykorzystane, jak stwierdziła oskarżona, przypomniała też, że całe życie płakała przez, rzuciła za nią butanę i całe życie opiekowały się jej dzieckiem, więc dlaczego ją wpuszcza na posesję, skoro oskarżona

sobie tego nie życzy, jak dalej wyjaśniła, przypomniała też, że składała ona na siebie i na Komendanta, oraz powiadziła matce, że jeżeli nadal będzie tak postępować, to będzie zmuszona zgłosić to na Policję. Matka oskarżonej odpowiedziała, że wcześniej zawiadziła, że oskarżona z

matką była cicha, a jej świadkiem była jej córka, w pobliżu był też, który widział rozmowę, ale jej nie słyszał, jak stwierdził, nie wiedział, że matka przekreśliła rozmowę, zaprzeczyła, aby podczas rozmowy z matką używała słów wulgarnych, także nie

Przesłuchwana kolejnym razem (k.272-274) oskarżona przyznała się do winy. Wyjaśniła, że podobnie jak za pierwszym razem, dodając, że córka słyszała rozmowę, siedząc na huśtawce w odległości 5 metrów. Dodając, że podczas rozmowy z matką mówiła jej, że od ludzi na wsi dowiedziała się, że namawia matkę, by zabrała jej darowiznę, którą jej przekazała, oferując pomoc w postaci fałszywych zeznań, jak stwierdziła, przy rozmowie nie było

Dodała, że jest jej przykro, że rozmowa z matką doprowadziła ją na drogę sądową, a matka działała pod wpływem córki, z którą oskarżona jest od 4 lat w konflikcie z powodu zeznań jakie złożyła w sprawie zięcia

dalego jest gnębiona. Stwierdziła też, że na wsi wszyscy zwracają się do oskarżycielki prywatnej „Ruska” i ona się o to nie obraza. Sama też przedstawia się jako „Ruska”, nawet jak przyjechała na interwencję Policja to miała zdaniem oskarżonej mówić „ja Ruska, ja się z wami policzę”, a także świadkowie, którzy mają zeznawać, jak wyjaśniła, gdy przyjeżdżają to pytają „Ruska jest w domu” i się o to nie obraza, w środowisku wiejskim jest to przyjęte. Także do syna koleżdy mówi „Rusek”, a kiedy on dzwoni przez telefon też tak się przedstawia.

Sąd zważył co następuje:

Dokonując ustalen statusu faktycznego i oceny materiału dowodowego Sąd miał na uwadze konflikt między oskarżoną a oskarżycielką prywatną, między oskarżoną i jej matką oraz między oskarżycielką prywatną i jej mężem i zaangażowanie w ten ostatni konflikt dlatego podszedł z dużą dozą ostrożności do dowodów z zeznań świadków jak i wyjaśnień samej oskarżonej. Widoczne było wrogie nastawienie stron postępowania do siebie oraz brak bezstronności w zeznaniach świadków, którzy niejako podzielili się na dwa obozy.

Przytoczone wyjaśnienia oskarżonej i jedynie częściowo zasługują w ocenie Sądu na uwzględnienie. Są one wiarygodne w części, gdzie oskarżona potwierdziła rozmowę z matką na temat zdjęć wykonywanych przez oskarżycielkę prywatną i wskazała na istniejący między nią a konflikt. W tym zakresie relacje oskarżonej są

spójne z całokształtem zebranego materiału dowodowego i są bezsporne. Sąd dał więc także tej części wyjaśnień oskarżonej, w których wskazała na używanie zwrotu „Ruska” wobec oskarżycielki prywatnej przez inne osoby i stwierdziła iż nie robiła z tego problemu, oraz w części gdzie wskazała, iż mianem „Ruski” jest określany syn

W tym zakresie wyjaśnienia oskarżonej znajdują potwierdzenie w zeznaniach, który przyznał, że koleżdy tak na niego mówią a dla niego słowo to nie ma negatywnego znaczenia oraz w zeznaniach bezstronnego i obiektywnego świadka jakim jest funkcjonariuszka Policji, która także mówiła o określaniu oskarżycielki

prywatnej i jej syna mianem „Ruska, Rusek” oraz stwierdziła, że wniosła w tym zakresie skargę na inne osoby, jak również zeznał iż składaniu skargi o przestępstwie ściganym z oskarżenia prywatnego zwracała raczej uwagę na słowo wulgarne niż na słowo Ruska. Wymienione dowody korespondują ze sobą tworząc spójną całość i w tym zakresie Sąd uwzględnił wyjaśnienia oskarżonej. Nie mogą się natomiast w ocenie Sądu osiadc wyjaśnienia

wskazała na córkę jako na świadka rozmowy. W tym zakresie wyjaśnienia przebieg rozmowy z matką i zaprzeczyła, aby użyła słowa Ruska oraz słów wulgarnych oraz

oskarżonej pozostają w sprzeczności z zeznaniami

które to dowody zostaną omówione w dalszej części i nie mogą się być uwzględnione.

Dokonując ustalen status faktycznego Sąd uwzględnił zeznania świadka adresowane do . W tym zakresie zeznania świadka w roku całego postępowania były konsekwentne i spójne oraz bardzo stanowcze. Sąd dał im wiarę, zwłaszcza że zdolność poszerzenia świadka i odwarzania postużeń nie nasuwała wątpliwości. Wprawdzie świadek pozostaje w konflikcie z córką , ale w ocenie Sądu nie miała potrzeby przelimitować słów córki, ani angażować w konflikt z córką

z którą jest w dobrych relacjach. Podobnie Sąd dał wiarę tym zeznaniom , w których świadek stwierdził, iż tylko ona i córka były przy rozmowie oraz w pewnej odległości byli . Sąd nie dokonywał oceny zeznań świadka co do przyczyn konfliktu z córką albowiem okoliczności te nie miały znaczenia w przedmiotowej sprawie, a istniejący konflikt jest okolicznością bezsporną i potwierdzona całokształtem materiału dowodowego. Pewna rozbieżność wystąpiła między zeznaniami świadka a co godziny , o której miała miejsce rozmowa telefoniczna z córką . W tym zakresie Sąd uwzględnił zeznania świadka odrzucając wersję

Jednak okoliczność ta nie miała znaczenia dla oceny zeznań świadka co do przebiegu samej rozmowy i pozwoliła na uwzględnienie wersji , jako w zasadzie jedynego bezpośredniego świadka zdarzenia. Zeznania świadka co do przebiegu rozmowy z a w szczególności co do wypowiedzianych słów korespondują z relacją oskarżycielki prywatnej . W tym zakresie zeznania w w świadków w roku całego postępowania były ze sobą spójne, pozabawione sprzeczności i konsekwentne. Wprawdzie a oskarżana istnieje konflikt, ale nie jest on zdaniem Sądu aż tak między zaangażowany, aby oskarżycielka prywatna posunęła się do składania fałszywych zeznań czy przelimitowania treści rozmowy powtorzonej przez . W kontekście tych dowodów Sąd dokonał ustalenia, iż

wypowiedziała słowa zarzucaanej jej w prywatnym akcie oskarżenia. Zeznania jednak nie w całości zasługują na wiarę. Nie mogą się one ostać w części, gdzie przy drugim przesłuchaniu przed Sądem stwierdziła, iż przeskadzała jej narodowość a niki poza członkami rodziny z którym jest w konflikcie nie określał jej mianem „Ruska”. W tym zakresie Sąd odrzucił wersję pokrzywdzonej jako sprzeczną z zeznaniami obiektywnego świadka jakim jest

oraz w kontekście postawy pokrzywdzonej, przy pierwszym rozpoznawaniu sprawy przez Sąd. Wówczas pokrzywdzona absolutnie nie wspominała, iż to słowo „Ruska” ją

dokąnego i czuła się nim znieważona, nie mówiła też o dyskryminacji z uwagi na narodowość. W kontekście postawy pokrzywdzonej w roku postępowania i zeznań świadka

Sąd doszedł do wniosku, iż w tym zakresie zeznania były odpowiedziami na pierwszy wyrok, gdzie Sąd nie stwierdził aby słowo „nie uważało” pokrzywdzonej. Gdyby faktycznie czuła się dotknięta słowem „Ruska” w ocenie Sądu sponimalaby o tym już w pierwszym procesie. Sąd nie zajął się analizą zeznań świadka co do przyczyn konfliktu z

do samych słów wypowiedzianych przez oskarżoną zeznania te nie budzą wątpliwości. W tym zakresie zeznania te są spójne z pozostałymi uwzględnionymi dowodowymi i mimo, że świadkowie sa w konflikcie oskarżona nie miała powodów do zeznawania nieprawdy, gdyż dla nich rozstrzygnięcie tej sprawy nie ma znaczenia. Natomiast Sąd podszedł z dużą ostrożnością do zeznań tych świadków co do konfliktu między oskarżoną a jej matką i ich relacji. W tym zakresie zeznania jednak nie miały wpływu na ustalenie stanu faktycznego i Sąd nie zajął się ich bliższą analizą. Sąd nie dał wiary w w świadkom w części, gdzie zeznawali jak bardzo oskarżycielka przeżywała tęść wypowiedzi oskarżonej, albowiem z ich postawy wynika ich wyobryzmiają sprawę i nie są obiektywne.

Sąd uwzględnił natomiast w całości zeznania świadka w których przedstawiła ona okoliczności przyjęcia usianej skargi od pokrzywdzonej oraz wskazała jąka częśći wypowiedzi oskarżonej czuła się urażona. Podobnie są one wiarygodne co do używania wobec oskarżycielki prywatnej i jej syna zwrótu „Ruska” i traktowania ich jako ksywki. Zeznania te są logiczne i zgodne z zasadami dowiadczania życiowego. Świadek jest osobą obcą dla stron, nie zainteresowaną rozstrzygnięciem sprawy co pozwala na przypisanie jego zeznaniom przymiotu wiarygodności.

W kontekście zeznań i Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka w których stwierdziła iż była świadkiem bezpośrednim i słyszała tęść rozmowy. Jest ona córką oskarżanej i stara się przedstawić matę jak i siebie w jak najbardziej korzystnym świetle i wspiera linię obrony marki. Świadekowi zależało na korzystnym rozstrzygnięciu sprawy a jej zeznania są sprzeczne z uwzględnionymi zeznaniami oskarżycielki prywatnej i była oburzona wykonywanymi przez nią zdjęciami. Jest też w konflikcie z marką

jest więc bardzo mało prawdopodobne aby rozmawiała z nią tak spokojnie jak relacjonuje

Sąd dał wiarę zeznaniom tego świadka tylko w części, gdzie potwierdziła

konflikty z

albowiem okoliczność ta jest bezsporna.

Sąd odmówił także wiary zeznaniom świadka

w części, gdzie

stwierdził iż słyszał tę rozmowę między oskarżoną a jej matką. Zeznania świadka są

niekonsekwentne i niespójne odnośnie faktu kiedy powiedział matce o słyszanej

rozmowie, raz stwierdził, iż on pierwszy powiedział matce o zdarzeniu, następnie stwierdził,

ze powiedział matce po tym jak

dowiedziała się o wszystkim od

. Świadek jest wyraźnie zaangażowany w konflikty rodziców i stara się opowiadać

po stronie matki toteż próbuje potwierdzić jej wersję. Nie jest obiektywny i jego zeznania w

ocenie Sądu nie mogą się opierać. Podobnie Sąd nie uwzględnił jako niekonsekwentnych zeznan

świadka, w których stwierdził, iż matkę uraziło słowo „Ruska” i płakała. Przy pierwszym

przesłuchaniu świadek nie takiego nie wspominał, wręcz stwierdził, iż gdy powiedział matce o

zdarzeniu ta „spojrzała się tam przez okno i była”. Gdyby faktycznie pokrzywdzona była

urazona wypowiedziałaby oskarżonej i gdyby płakała to

przy pierwszym przesłuchaniu. W ocenie Sądu drugie zeznania świadka podobnie jak

są poddyktowane potrzebą posępowania, są zagrożeniem taktycznym i następstwem

pierwszego utwierdzającego wyroku. W zeznaniach świadka

Sąd

stwierdził pewną niełogiczność. Otóż jak stwierdził on sam jest określany słowem „Ruski” i

słowo to nie ma dla niego negatywnego znaczenia, więc czemu takie określenie miałyby być

obrazliwe dla jego matki?

Z duża dozą ostrożności Sąd podszedł do zeznan świadka

podającego w konflikcie z pokrzywdzoną. Sąd dał wiarę zeznaniom świadka

w których stwierdził, że nie słyszał rozmowy o jaką chodzi w sprawie.

Brak podstaw aby w tym zakresie kwestionować jego prawdziwość, zwłaszcza że sama

stwierdził, że stał w pewnej odległości i nie wie czy słyszał rozmowę.

Natomiast nie mogą się opierać jego zeznania w których wskazał na

jak na

bezpосredniego świadka zdarzenia z tych samych powodów, dla których Sąd odmówił wiary

. Zastępuje na wiarę natomiast zeznania świadka, w których stwierdził iż

wiele osób używało na określenie jego byłej żony słowa „Ruska” a nawet ona sama tak się

określała, nie czuła się takim określeniem poniżona a wręcz była dumna ze swojego

po pochodzenia. Zeznania te korespondują z zeznaniami świadka

jak i wersja

oskarżonej, a także z częścią w zeznaniach

o uwzględnione przez Sąd.

Zebrany materiał dowodowy nie pozwolił na przypisanie oskarżonej przestępstwa z

Zniewaga jest takie przyjęcie kulturowe i powszechne aprobowanych ocen stanów wyraz pogardy dla drugiego człowieka, a więc jest czyns więcej niż jedynie wykazaniem braku szacunku lub niezachowania wobec innego zasad dorego wyważania co jest przejawem lekceważenia. Pojęcie zniewagi musi być interpretowane w sensie obiektywnym, a nie subiektywnym. Jeśli dana wypowiedź nie zawiera elementów, które obiektywne i wedle powszechnych standardów kulturowych nie są uznane za obraźliwe, nie będziemy mieli do czynienia za zniewagą, choćby odbierający adresat czuł się jej niesola znieważony (tak Marian Filar w artykule Odpowiedzialność karna za nieuzasadnione zarzuty wobec lekarza lub zakładu opieki zdrowotnej) PIA1.2006.23.99)

Znieważanie w każdym przypadku powinno być oceniane w oparciu o kryteria obiektywne, okoliczności czasu i miejsca popełnienia czynu oraz kryteria własowe dla danej społeczności, regionu i środowiska (tak Małgorzata Sosnowska w artykule Uwagi o relacji między znieważeniem z art. 216§1kk a innymi postaciami znieważenia w kodeksie karnym NPKR 2004.15.159)

Jest to przestępstwo formalne, dokonane jest w momencie wywołania przez sprawcę działania znieważającego. Czyn zabroniony z art. 216§1kk ma charakter umyślny, a może być popełnione w zamiarze bezpośrednim lub indywiduálním. Sprawa musi mieć świadomość co najmniej możliwości tego, że podejmowane przez niego działanie ma charakter poniżający godność drugiej osoby.

Słowo „Rusek” jest używane jako określenie osoby pochodzącej z tereny byłego ZSRR, jest to słowo potoczne wyrażające lekceważenie lub pogardę (tak inny słownik języka polskiego PWN). Słowo Rusek -Ruska to określenie zawierające pewien element niechęci i lekceważenia przedstawiciela narodu rosyjskiego natomiast obraźliwym, pogardliwym określeniem jest np. Касап

W przypadku oskarżycielki prywatnej i jej syna słowo „Ruska,Rusek” były powszechnie używane, niejako służyły jako pseudonim, było powszechnie używane w środowisku wiejskim w jakim zamieszkuje oskarżycielka prywatna. Brak podstaw w takiej sytuacji stwierdzić, iż oskarżona miała świadomość, że takie określenie ma charakter poniżający, użyła raczej w w określenia zamiast imienia i nazwiska oskarżycielki prywatnej, jako pseudonimu, ksywki podobnie jak robią to inne osoby. Oskarżycielka prywatna nigdy wcześniej ani później nie zgłaszała skarg na Policję z tego powodu, że ktoś określił ją zwrotem „Ruska”, trudno więc uznać za zrozumiałe czemu akurat poczuła się urażona takim określeniem używym przez oskarżoną.

wilgarnie określenie narządu kobiecego, a nie samej oskarzycielki prywatnej). Czy oskarżonej nie zawiera więc znamion czynu zabronionego.

Z uwagi na powyższe na podstawie art.14§1kpk w zw. z art.131 pkt 2kpk oskarżona umiawniono od czynu zarzucanego jej aktem oskarżenia, a kosztami procesu obciążony został Skarb Państwa.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu oparto na podstawie art. 652 pkt 1 kpk. Zasadzono od oskarzycielki prywatnej na rzecz oskarżonej kwotę 996 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego za całe postępowanie.



WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 stycznia 2011 roku

Sąd Okręgowy w Kielcach IX Wydział Karny-Odwolawczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Anna Szeliga

Protokolant: sekr. sąd. Ann Misztal

po rozpoznaniu w dniu 28 grudnia 2010 roku

sprawy

oskarżonej o przestępstwo z art. 216 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżycielkę prywatną i jej pełnomocnika

od wyroku Sądu Rejonowego w Końskich

z dnia 5 sierpnia 2010 roku sygn. akt II K 176/10

- I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając obie apelacje za oczywiste bezzasadne;
- II. zasądza od oskarżycielki prywatnej kwotę 512,40 (pięćset dwanaście 40/100) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego przed sądem II instancji;
- III. zwalnia oskarżycielkę prywatną od ponoszenia kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 5 sierpnia 2010r. w sprawie o sygn. akt II K 176/10 Sąd Rejonowy w Konskich uniewinnił od

popelnienia zarzucanego jej czynu tj. tego że:

- w dniu 18 kwietnia 2009r. w Serbinowie znieważyła oskarżycielkę

prywatną słowami "powiedźcie tej Ruskiej, żeby

zrobiła zdjęcie swojej p..., a nie mojej posesji" tj. przestępstwa z art. 216

par. 1 k.k.

a kosztami procesu obciążył Skarb Państwa, zasądając nadto od

oskarżycielki prywatnej na rzecz oskarżonej

kwotę 996 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego.

Apelacje od tego wyroku wnieśli oskarżycielka prywatna

i jej pełnomocnik.

Oskarżycielka prywatna zaskarżyła wyrok w całości na niekorzyść

oskarżonej zarzucając:

1. sprzeczność istoty ustaleń Sądu z treścią zbranego w

sprawie materiału dowodowego polegającej na ustaleniu, że oskarżona

wypowiadając obraźliwe słowa pod adresem oskarżycielki prywatnej

"przekaz tej Ruskiej, żeby zrobiła zdjęcie swojej p..., a nie mojej posesji"

nie miała świadomości, że słowo "Ruska" nosi charakter obraźliwy,

ponizający ponieważ oskarżycielkę "Ruska", a wobec syna

"Ruski", "Rusek" w środowisku wiejskim jest przyjęte i zwracają się tak

do niej wszyscy, a słowo "Ruska", "Rusek" jest przyjęte w społeczeństwie

za ksywkę, pseudonim i oskarżona użyła słowa "Ruska", "przekaz tej

Ruskiej ...” zamiaszt imienia lub nazwiska, że wedlug Sadu jest to przestępstwo formalne, nieumyślne;

2. błędne ustalenie przez Sad i uwzględnienie w całości zeznań świadka i ujęcie tych zeznań za podstawę jako główny dowód, który wpłynął na treść orzeczenia wyroku, że zeznania tego świadka są bezstronne, obiektywne, wiarygodne oraz, że ten świadek nie jest zainteresowany rozstrzygnięciem sprawy, a zdaniem skarżącej nie mają te zeznania logiki, obiektywności, ani szczerości, dalekie też są od uczciwości i prawdy i dotyczy to również świadka

3. obrazę przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia między innymi przez błędą ocenę dowodowego materiału zebranego w aktach sprawy oraz błędą ocenę dowodów z zeznań świadków – , częściowo , oraz

4. przyjęcie za błędą podstawę oskarżenia z art. 216 par. 1 k.k. ponieważ oskarżona następswo swojego czynu przewidziała. Treść zniewagi wypowiedziała świadomie, umyślnie, w celu żeby ta zniewaga do niej dotarla, obraziła ją i poniżyła. Taki był cel oskarżonej, a chodziło jej nie o tę „p...” tylko o „tę Ruską”, bo w innym wypadku gdyby chciała obrazić ją w stopniu łagodniejszym użyłaby innego słowa np. imienia lub nazwiska zamiaszt „Ruska”, np „przekaz tej na nazwisko. Jest to świadome, celowe, złośliwe, pogardliwe, upokarzające jej godności – jako obywatelce Rosji sformułowanie „przekaz tej Ruskiej, żeby zrobiła zdjęcie swojej p..., a nie mojej posesji!” Podnosząc powyższe zarzuty oskarżycielka prywatna wniosła o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i uznanie oskarżonej za winną popełnienia przez nią zarzucanego jej bezprawnego czynu,

2. zmianę pkt II zaskarżonego wyroku przez jego uchylenie o zasądzeniu od oskarżycielki prywatnej na rzecz oskarżonej kwoty 996 zł tytułem kosztów zastępswa procesowego” i zwolnienie oskarżycielki prywatnej od poniesienia tych kosztów,

3. zwolnienie oskarżycielki prywatnej z kosztów procesu sprawy

odwoławczej w całości w Sądzie II instancji,

4. zasądzenie na rzecz oskarżycielki prywatnej od oskarżonej

zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w/g norm przepisanych,
5. ewentualnie o uchylenie wyroku do ponownego rozpoznania

Sądowi I instancji.

Pełnomocnik oskarżycielki prywatnej zaskarżył wyrok w całości na
niekorzyść oskarżonej zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku,
polegający na przyjęciu, że słowa wypowiedziane przez oskarżoną, w
zamiarze, aby dotarły do oskarżycielki prywatnej w niezmiennym
brzmieniu, nie stanowiły zniewagi w rozumieniu art. 216 par. 1 k.k.,
podczas gdy w ocenie skarżącego zarówno kontekst wypowiedzi jak i
użyte sformułowania, jedno pogardliwe i obraźliwe, a drugie wulgarne,
obydwa w nawiązaniu do osoby oskarżycielki prywatnej, stanowiły
zniewagę;

2. obrazę prawa materialnego, a w szczególności art. 216 par. 1 k.k.
przez jego błędną wykładnię i niezastosowanie do czynu oskarżonej,
mimo ustalenia, że słowa o treści podanej przez oskarżycielkę prywatną
zostały wypowiedziane.

Podnosząc powyższe zarzuty pełnomocnik oskarżycielki prywatnej
wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do
ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje oskarżycielki prywatnej i jej pełnomocnika nie zasługują
na uwzględnienie, zaś w kontekście stawianych zarzutów i zawartej w
nich argumentacji należało uznać je za oczywiście bezzasadne.

Ocena zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego jako
przeprawadził Sąd Rejonowy oraz dokonane ustalenia faktyczne są w
pełni prawidłowe i nie cechuje ich dowolność. Sąd I instancji

przeprowadzone dowody ocenił z uwzględnieniem zasad wiedzy i doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania. W pisemnych motywach zaskarżonego wyroku wskazano, którym dowodom nadano przymiot wiarygodności, a którym i w jakim zakresie przymiotu tego odmówiono. Sąd Okręgowy w pełni akceptuje tę ocenę.

Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji w zakresie przebiegu zdarzenia nie budzą żadnych wątpliwości. Jak wynika z pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku ze szczególnej uwaga i dozą ostrożności oceniono dowody z wyjaśnień oskarżonej i zeznań świadków mając na uwadze wieloletni konflikt między oskarżoną a oskarżycielką prywatną, a także zaangażowanie się poszczególnych świadków po jednej ze stron.

Sąd I instancji, w części, gdy zaprzeczyła by w rozmowie ze swoją matką użyła w dniu 18 kwietnia 2009r. słów wskazanych przez oskarżycielkę prywatną w akcie oskarżenia. Ustalenia w tym zakresie zostały poczynione w oparciu o zeznania świadka , tj. matki oskarżonej. Słusznie nadano przymiot wiarygodności zeznaniom tego świadka, mimo, że pozostaje w konflikcie z córką. Sąd orzekający oceniając ten dowód wskazał, że były one konsekwentne, spójne i bardzo stanowcze. Świadek nie ukrywał konfliktu z oskarżoną, co Sąd miał na uwadze przy ocenie jej zeznań, ale uznał, że nie miała potrzeby przeinaczać słów oskarżonej ani angażować w konflikt z córką oskarżycielki prywatnej, z którą jest w dobrych stosunkach. W oparciu o zeznania prawidłowo Sąd I instancji ustalił też, że była ona jedyną osobą, która słyszała wypowiedź oskarżonej, odmawiając wiary w tym zakresie zeznaniom świadków - tj. syna oskarżycielki prywatnej. - tj. syna oskarżycielki prywatnej. Stanowczo zeznawata [k.279], że nie było innych osób obecnych przy tej rozmowie, w ogóle tam nie było a stał w pewnej odległości tj. przy swoim mieszkaniu [k.280]. Nie ma żadnych powodów by odmówić w tym zakresie wiary zeznaniom tego świadka,

który przecież żyje w zgodzie z oskarżycielką prywatną, przekazał jej wypowiedz oskarżonej i nie ma żadnych powodów by zeznawać nieprawdę co do obecności innych osób, w tym syna

Sąd Rejonowy oceniając zeznania i odmawiając im wiarygodności w części, gdy podał, że słyszał słowa oskarżonej, traktuje się także do rozbieżności w jego zeznaniach, których nie potrafili logicznie wyjaśnić.

nie byli świadkami zdarzenie i ich zeznania nie były podstawą ustaleń w tym zakresie.

Chybione są zarzuty oskarżycielki prywatnej kwestionującej ustalenia faktyczne w sprawie. Prawidłowo treść wypowiedzi oskarżonej została bowiem ustalona w oparciu o zeznania jedynego bezpośredniego świadka, jakim była . Nie ma też znaczenia wbrew wywodom skarżącej, czy oskarżona użyła słowa "powiedz" czy "przekaz", gdyż słowa te mają tożsame znaczenie wbrew subiektywnym rozważaniom zawartym w apelacji .

Fundamentalną kwestią dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy było dokonanie oceny, czy użyte przez oskarżoną w rozmowie z jej matką słowa stanowiły zniewagę w rozumieniu art. 216 par. 1 k.k.

Zarzuty podniesione w obu apelacjach zdaniem Sądu Okręgowego nie zasługują na uwzględnienie.

Na wstępie wskazać należy, że nie powinien pełnomocnik oskarżycielki prywatnej powoływać się na zarzut obrzydliwej obrazy prawa materialnego, gdy jednocześnie zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych. Skoro stan faktyczny nie był dla skarżącego jednoznaczny i kompletny, to przedwczesne było wysnuwanie zarzutu obrazy prawa materialnego, który byłby stosowny dopiero wtedy, gdy stan faktyczny nie byłby przez obrońcę kwestionowany. Obrzydliwa obraza materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu, lub niezastosowaniu, w orzeczeniu, które oparte jest nie tylko na trafnych, ale i niekwestionowanych ustaleniach

faktycznych. Nie można, więc mówić o obrazie prawa materialnego, w sytuacji, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie skazujący dopatruje w błędnych ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę lub naruszeniu przepisów procesowych (zob. wyroki Sądu Najwyższego z: 23 lipca 1974 r., V KR 212/74, OSNKW 1974, z. 12, poz. 233; 21 czerwca 1978 r., I KR 124/78, OSNPG 1979, z. 3, poz. 51; 9 października 1980 r., Rv 342/80, OSNPG 1981, z. 8-9, poz. 103). Z uzasadnienia apelacji wynika natomiast, że pełnomocnik oskarżycielki prywatnej w istocie nie kwestionuje samych ustaleń faktycznych, a właśnie obrazę prawa materialnego poprzez bezzasadne zaniechanie subsumcji ustalonych faktów pod właściwy przepis prawa materialnego.

W art. 216 par. 1 k.k. ustawodawca określa sytuacje, w których można się dopuścić zniewagi. Może, więc ona nastąpić w obecności pokrzywdzonego (zniewaga bezpośrednia), a w wypadku znieważających wypowiedzi uczyńionych pod nieobecność pokrzywdzonego (a więc zaocznie), warunkiem karalności jest działanie publiczne albo w zamiarze, aby treść zniewagi dotarła do pokrzywdzonego. Przedmiotowa sprawa dotyczy wypowiedzi oskarżonej uczyńonej pod nieobecność oskarżycielki prywatnej, niepublicznie – na prywatnej posesji, w rozmowie dwóch osób [córki z matką], co oznacza, że warunkiem karalności jest przyjęcie, że oskarżona wypowiedziała zniewagi z zamiarem by ta treść dotarła do pokrzywdzonej.

Oskarżycielka prywatna i jej pełnomocnik w złożonych apelacjach podnosili, że wypowiedz z dnia 18 kwietnia 2009r była obrazliwa dla oskarżycielki prywatnej a oskarżona działała z zamiarem by zniewaga ta dotarła do . Wbrew twierdzeniom obu skazujących Sąd I instancji prawidłowo ustalił, że zachowanie oskarżonej opisane w zarzucie nie wyczerpało znamion przestępstwa z art. 216 par. 1 k.k.

Oskarżycielka prywatna i jej pełnomocnik podnoszą w złożonych apelacjach, że została znieważona przez oskarżoną słowem „Ruska”. Zdaniem skazujących jest to określenie pogardliwe i

obrazliwe, a oskarżycielka prywatna w apelacji wskazała, że wręcz „upokarzające jej godność” i przede wszystkim tym słowem z wypowiedzi poczuła się zniewazona.

W apelacji pełnomocnika oskarżycielki prywatnej nie podano żadnych rzeczowych argumentów, które podważyłyby sposób rozumowania Sądu Rejonowego ograniczając się do stwierdzenia – „dla skarżącego jest oczywiste, że określenie „ruski, ruska, ruska, rusek” w języku i tradycji polskiej nosi cechy pogardliwe i nieprzyjazne. Jest nagnimnie używane w dowcipach o „polakach, amerykanach i ruskich”. Sama oskarżycielka polemizując z ustaleniami Sądu przedstawia swe subiektywne stanowisko, przytaczając przykłady odnoszące się do innych zdarzeń, gdzie określenie „ruska” wypowiedane było w bezpośrednim połączeniu z obrazliwymi słowami takimi jak „szmata, k...”, a zdarzenia te nie są objęte zarzutem aktu oskarżenia i pozostają poza oceną Sądu.

Słowo „Ruska” użyte przez oskarżoną jest powszechnie znane i używane. Używane jest potocznie nie tylko w środowisku wiejskim jak wskazał to Sąd I instancji. Wystarczające jest tu odwołanie się do popularnego Słownika Poprawnej Polszczyzny pod redakcją prof. Witolda Doroszewskiego [wyd. PWN], który wskazuje, że słowo to w użyciu rzeczownikowym oznacza potocznie Rosjanina. Niewątpliwie jest to rusycyzm, czyli zapożyczenie wprost z języka rosyjskiego – tzw. kalka językowa. Nie ma innego znaczenia niż potoczne określenie Rosjanina. Zauważyć należy, że aktualnie jest powszechnie używane, bez pejoratywnego wydźwięku również w tytułach prasowych czy literaturze np. „Wojna polsko-ruska pod flagą biało-czerwoną” Doroty Masłowskiej. Komentarz do kodeksu Karnego pod redakcją Andrzeja Zolla (Zakamycze 1999; teza 16 do art. 135 odsyłająca do tez 17 i 18 do art. 133) wskazuje, że „kodeks pozostawia kwestię interpretacji pojęcia „zniewaza” funkcjonującemu w społeczeństwie systemowi ocen. Rozumienie tego znamienia winno odpowiadać treściom, jakie nadaje mu język potoczny”. Nie ma racji pełnomocnik oskarżycielki prywatnej, że słowo to w języku i tradycji polskiej jest pogardliwe i nieprzyjazne.

Używane jest potocznie, a do niedawna nawet przez językoznawców wymiennie ze słowem Rosjanin – tak np. Podręczny Słownik Języka Polskiego pod red. S. Arca i Z. de Bondy - Lempickiej definiował słowo ruszczyzna – „wszystko co jest ruskie lub rosyjskie”.

Trafnie Sąd I instancji wskazał w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, że określenie to zawiera pewien niechęć i lekceważenia, nie jest natomiast obraźliwe czy pogardliwe. Należy mieć tu na uwadze fakt, że oskarżona nie jest osobą wykształconą i postępuje się potocznym językiem, bez rozróżniania niuansów językowych. Prawidłowo też wbrew twierdzeniom oskarżycielki prywatnej Sąd Rejonowy odniósł się tu do zeznań [k. 276-279] i

, którzy zeznali, że słowo to było powszechnie używane w danym środowisku, a syn oskarżycielki nosi nawet taki pseudonim.

zeznał, że nosi taki pseudonim i słowo to nie jest dla niego obraźliwe. Skarżąca nie wskazała żadnych powodów, dla których należałoby odmówić wiary zeznaniom tych świadków w tej części. Jest osoba bezstronna, niezainteresowana wynikiem sprawy a syn oskarżycielki nie ma żadnego powodu by mówić w tym zakresie nieprawdę.

Prawidłowo też ustalono, że pojęcie zniewagi musi być interpretowane w sensie obiektywnym, a nie jedynie subiektywnym, w oparciu o kryteria obiektywne, ilościowości czasu i miejsca popełnienia czynu. Należy podnieść, że oskarżona i oskarżycielka prywatna są skonfliktowane od 10 lat i jest to konflikt o charakterze rodzinnym i towarzyskim. Z zeznań [k. 276-279] wynika, że oskarżycielka prywatna obwinia oskarżoną o przychylenie się do rozpadu jej małżeństwa.

Z ustaleń Sądu Rejonowego nie kwestionowanych przez skarżących wynika, że wypowiedź oskarżonej miała ścisły związek z wcześniejszym zachowaniem oskarżycielki, która robiła zdjęcia z balkonu, a w przekonaniu [k. 276-279] i fotografowała oskarżoną i swojego byłego męża. Z kontekstu tej sytuacji i z treści

wypowiedzi, która oskarżona skierowała do swojej matki

wynika jednoznacznie, że zamierzam

było przekazanie oskarżycielce prywatnej by zaprzestania zachowania, by nie robiła takich zdjęć, nie fotografowała jej posesji. Prawidłowo ustalili Sąd Rejonowy, że bezpośrednio zamierzam oskarżonej nie było obrażenie .

Niewątpliwie w dalszej części tej wypowiedzi padło również słowo wulgarnie „p...”, ale jak traktuje ustalił Sąd I instancji nie określało ono samej oskarżycielki prywatnej i tym samym nie stanowi znieważenia. Ustalen tych w apelacjach nie kwestionują skarżący.

Sąd I instancji prawidłowo ustalił stan faktyczny i traktuje ocenili, że swym zachowaniem opisanym w zarzucie nie wyczepiała

znamion przestępstwa z art. 216 par. 1 k.k. Przypomnieć należy, że nie każde zachowanie naruszające pewne standardy kultury, obyczajów, przyzwyczajenia może być traktowane, jako zachowanie znieważające. Nie jest dopuszczalne utożsamianie zniewag z lekceważeniem - "istotą znieważenia jest okazanie pogardy, która głębiej wyraża ujemny stosunek do wartości, jaką reprezentuje sobą człowiek, aniżeli lekceważenie" (W. Kulesza, *Zniesławienie i zniewaga...*, s. 174). Ustalenia Sądu Rejonowego są tu prawidłowe.

Skarżący w swych apelacjach nie przedstawili żadnych argumentów, mogących podważyć rozstrzygnięcie Sądu I instancji ograniczając się do subiektywnej oceny zachowania oskarżonej, nie odnosząc się nawet do argumentacji Sądu I instancji zaprezentowanej w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Ponownie podkreślić należy, że obszerne apelacja oskarżycielki prywatnej w większości odnosi się do innych zdarzeń, nie objętych zarzutem i nie mogących być przedmiotem rozważań Sądu.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy w oparciu o przepis art. 437 par. 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Na podstawie art. 632 pkt 1 k.p.k. zasądono od oskarżycielki prywatnej na rzecz oskarżonej koszty zastępstwa procesowego przed Sędem II instancji. Uwzględniając trudną sytuację majątkową

oskarżycielki prywatnej na podstawie art. 624 par. 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. Sąd zwolnił ją od ponoszenia kosztów sądowych w postępowaniu odwoławczym.